Nr 537. Kraków, Czwartek 24 Listopada 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38	19	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
w innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski. Pasaż Hausmana 9. - W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wi sza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Odłączenie Chełmszczyzny.

(Tel. „N. Reformy“.)

Petersburg, 24 listopada.

W komisyi chełmskiej przyjęto ograniczenia nie-Rosyan i ulgi dla Rosyan przy kupnie ziemi; odrzucono większością głosów centrum i lewicy ograniczenia Polaków i żydów przy kupnie nieruchomości. Czihaczew wniósł projekt granic nowej gubernii, który obejmuje więcej jeszcze aniżeli rządowy n. p. Ordynacye, Wirów i Szczebrzeszyn.

Z parlamentu.

Z Koła polskiego. — Statut klubów czeskich. — Uniwersytet włoski. — Regulamin Izby. — Drożyzna. — Kanały. — Obrady Słowieńców. — Z klubu włoskiego.

Wiedeń, 24 listopada.

Wczoraj obradowała komisya parlamentarna Koła polskiego. Dziś rano odbędzie się plenarne posiedzenie Koła.

Komisya parlamentarna związku klubów czeskich zatwierdziła wczoraj statut wspólnego klubu czeskiego.

Związek niemiecko-narodowy odbył wczoraj naradę, na której podniosły się głosy przeciw uniwersytetowi włoskiemu. Sprawa ta znajduje się obecnie na porządku dziennym komisyi budżetowej. Zdaje się, że obrady nad tą sprawą będą teraz przerwane, aby zrobić miejsce dla prowizoryum budżetowego. Omawiano także sprawę prowizorycznego regulaminu. Oświadczono się przeciw przedłużaniu jego, bo regulamin ten uniemożliwia tylko obstrukcyę Niemców, a Słowianie i nadal mogą obstruować, przez wygłaszanie mów w swoich językach.

Związek zgłosi w imieniu wszystkich posłów miejskich wniosek w sprawie drożyzny.

W dalszym ciągu obrad wywiązała się długa dyskusya w sprawie dróg wodnych. Posłowie Günther i Wolff oświadczyli się przeciw budowie kanałów galicyjskich i żalili się, że kwoty, które dotąd wyznaczono na cele budowy dróg wodnych, zużyte zostały przeważnie na regulacyę rzek w okolicach czeskich. — Pos. Licht domagał się wykonania ustawy kanałowej. Wyraził on przekonanie, że kanał Dunaj—Odra jeżeli nie teraz, to później będzie musiał być wybudowany. Na wypadek jednak, gdyby ustawy kanałowej nie wykonano, pos. Licht zażądał jako rekompensaty dla Moraw 200 milionów koron, a prócz tego wybudowania trzeciego i czwartego toru na linii kolei północnej między Przerowem a Boguminem. B. minister Schreiner oświadczył się stanowczo przeciw kanałom i wszelkim rekompensatom.

Parlamentarna komisya Słowieńców obradowała wczoraj nad sprawą uniwersytetu włoskiego, a głównie nad pytaniem: czy obstrukcya przeciw dotyczącemu przedłożeniu ma być dalej prowadzoną. Uchwały jednak nie powzięto.

Dziś odbędzie się posiedzenie klubu włoskiego. Włosi domagają się, aby włoski fakultet prawniczy został jak najprędzej utworzony, w przeciwnym bowiem razie są zdecydowani głosować przeciw prowizoryum budżetowemu.

Wiedeń, 24 listopada.

Prezydyum związku narodowo-niemieckiego wystosowało do związku chrześcijańsko-społecznego, do Koła polskiego i klubu włoskiego pismo z zaproszeniem na wspólną naradę (dziś o godz. 10 rano) nad sytuacyą parlamentarną.

Wiedeń, 24 listopada.

Na posiedzeniu Związku nar.-niem. upoważniono pos. Chiarego do ewentualnego przyjęcia godności prezesa komisyi budżetowej. Co do dalszego postępowania w Izbie, postanowiono szukać porozumienia z innemi stronnictwami, z któremi dotąd wspólnie postępowano.

Z parlamentu niemieckiego.

(Telegr. „N. Ref.“)

Berlin, 24 listopada.

Wczoraj obradował parlament nad interpelacyą socyalistów w sprawie drożyzny środków żywności wraz z interpelacyą obozu konserwatywnego w sprawie zarządzeń przeciw drożyźnie mięsa.

P. Emmel uzasadniając interpelacyę socyalno-demokratyczną, wskazał na to, że wzrost cen wiktuałów skłonił już nawet króla pruskiego do zajęcia się poprawą materyalnego bytu poddanych. Naród niedostatecznie odżywiany karłowacieje, Chodzi zarówno o zaopatrzenie go w chleb jak w mięso, Trzeba kres położyć uprzywilejowaniu agraryuszy i otworzyć granice dla mięsa argentyńskiego, gdyż otwarcie granicy francuskiej nie wystarcza. Kontynuowanie dotychczasowej polityki byłoby zbrodnią.

P. Rupp (kons.) uzasadnio interpelacyę swego stronnictwa, stwierdzając, że mimo stałego wzrostu hodowli bydła istnieje drożyzna mięsa. Sztuczna agitacya przeciw hodowcom jest niegodziwą agitacyą przeciw rolnictwu; nie hodowcy i nie rzeźnicy podrożyli mięso lecz pośrednicy. Otwarcie granic nie zaradzi temu.

Sekretarz państwa Delbrück oświadczył, że kanclerz państwa badał uważnie wszystkie zarządzenia, które mogłyby zagwarantować dostateczne zaopatrzenie w mięso. Jednakże ułatwienia dla importu zagranicznego nie mogłyby się obyć bez ograniczenia lub zniesienia przepisów sanitarno- i weterynaryjno-policyjnych. Tych przepisów zmienić nie można, gdyż groziłoby niebezpieczeństwo zawleczenia zarazy. Zresztą zniesienie przepisów nie wywołałoby zniżki cen mięsa. Najlepszym środkiem przeciw drożyźnie jest wzmocnienie własnej produkcyi i zapewnienie jej rozwoju. Taryfy kolejowe nie są wysokie, a wyjątkowe taryfy przedłuży się po r. 1912.

Pruski minister rolnictwa dr Schorlemer przyłącza się do wywodów Delbrücka. Podnosi, że brak paszy w r. 1907 i 1908 skłonił rolników do wybicia wielkiej ilości bydła. Konsumcya mięsa wtedy ogromnie wzrosła, mimo to udało się utrzymać ją w tym roku w tej samej wysokości. Zmniejszenie się stanu bydła w Niemczech nie jest prawdopodobne. Sprzedaż zagranicznego mięsa przy spadających cenach nie popłaca. Za drożyznę nie można winić rolnictwa. Pragnie ono nie wzrostu, lecz stałych cen, z któremiby się konsument liczył. Powodu do specyalnych zarządzeń niema. Niemcy muszą pozostać niezawisłemi od zagranicy.

Pos. Herold (centrum) wywodzi, że polityka cłowa nie wywołała drożyzny, powodem jej są stosunki międzynarodowe. Należy dążyć do podniesienia rodzimej produkcyi.

Pos. Stanfer (gosp. zjednoczenie) oświadcza, że najważniejszą jest rzeczą, aby zaraza pyskowa i racicowa znikła z głównych dróg handlowych.

Rozprawę dalszą odroczono do dziś; na porządku dziennym będzie wybór drugiego wiceprezydenta.

Stracenie Crippena.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Londyn. Wyrok na Crippenie wykonano na dziedzińcu więziennym w obecności funkcyonaryuszy sądowych i księdza katolickiego. Skazańcowi zawiązano oczy, poczem związano ręce i nogi; w chwilę potem zawisł Crippen na szubienicy.

Londyn. Gdy wczoraj rano dozorca wszedł do celi Crippena, aby go zawiadomić, że wkrótce będzie na nim wykonany wyrok, Crippen zemdlał,

Londyn. Miss Le Neve dziś albo jutro wyjeżdża do Ameryki.

Londyn. Crippen pozostawił rękopis p. t. „Ostatnie moje słowa“, którego treść nie jest jeszcze znana. Rękopis ten ogłosi w niedzielę jeden z dzienników tutejszych. Dochód z tego rękopisu przeznaczył Crippen dla mis Le Neve, której też zapisał cały swój majątek.

Sufrażystki.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Londyn. Gęstą mgłę, jaka wczoraj w nocy panowała, wykorzystała garstka sufrażystek, aby o 1/23 rano udać się pod mieszkanie Asquitha i obrzucić je kamieniami i innemi ciężkimi przedmiotami. Wszystkie okna na niższych piętrach wybite. Kilkanaście kobiet aresztowano.

Londyn. Wczoraj stanęło przed sędzią 150 sufrażystek. Minister Churchill postanowił, aby pociągnięto do odpowiedzialności tylko te, które dopuściły się rozmyślnego uszkodzenia cudzej własności.

Londyn. Aresztowane sufrażystki wypuszczono za gwarancyą z więzienia. Przesłuchanie ich odbędzie się dzisiaj.

Londyn. Minister Birrell zraniony onegdaj przez sufrażystki leży w łóżku. Rany jego są bardzo bolesne.

Rewolucya w Meksyku.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Londyn. Wiadomości, nadchodzące tu z Meksyku, brzmią bardzo poważnie. Nie ulega wątpliwości, że chodzi o dobrze zorganizowaną rewolucyę, obejmującą cały kraj, a zwróconą przeciw dotychczasowemu prezydentowi Diazowi. Przywódca rewolucyonistów Madero ma, zwłaszcza wśród ludu wiejskiego, masę zwolenników. Rewolucyoniści oświadczają, że w razie ustąpienia Diaza, pokój może być natychmiast przywrócony.

Nowy Jork. Depesza z El Paso donosi o zażartej walce pod San Isidoro w pobliżu Chichuahua. Donoszą, że Madero znajduje się na czele potężnej siły zbrojnej między Monterat a Torreon. Koło Torreon walka trwa dalej.

El Paso. W Torreon walki trwają dalej, — Naprzeciw 2000 rewolucyonistów stoi 600 żołnierzy. Słychać, że rewolucyoniści ponieśli wielkie straty, jednak wojska rządowe zostały pobite a 100 żołnierzy pojmano. Rewolucyoniści w sile 10.000 ludzi zagrażają miastu Chihuahua.

Londyn. Z Meksyku donoszą: W wielu miejscowościach stoczyły wojska rządowe krwawe bitwy z powstańcami. W Orizaba walki uliczne trwały kilka godzin. Powstańcy posługiwali się bombami i działami. Liczba zabitych i rannych bardzo znaczna.

Berlin. „Berl. Tageblatt“ donosi z Nowego Jorku: Miasta, znajdujące się w rękach powstańców, wpadły wczoraj z powrotem w ręce wojsk rządowych. Powstańcy mają jednak silne oparcie wśród ludności miejskiej. Sytuacya w Meksyku jest krytyczną. W Toreon toczyła się wczoraj kilkugodzinna walka. Zginęło 300 powstańców.

Telegramy

z dnia 24 listopada.

Wiedeń. Według urzędowego doniesienia austryackiego urzędu pocztowej Kasy Oszczędności ukończono pertraktacye co do otwarcia wzajemnego ruchu przekazów z mającą niebawem powstać bośniacko-hercegowińską pocztową Kasą oszczędności.

Wiedeń. Sejm dolno-austryacki został wczoraj zamknięty.

Zwycięstwo wyborcze Polaków.

Poznań. Wczorajsze wybory uzupełniające do poznańskiej Rady miejskiej dały zupełne zwycięstwo radnym Polakom. Głosowała trzecia klasa wyborców. — Wszyscy kandydaci przeszli większością głosów. Niemcom odebrano dotychczasowe dwa okręgi.

Demonstracya przeciw drożyźnie.

Wiedeń. Przed ratuszem odbyło się wczoraj wieczór kilkutysięczne zgromadzenie z protestem przeciw drożyźnie. Po przemówieniach kilku posłów socyalistycznych, uczestnicy pociągnęli przed parlament, gdzie demonstrowano śpiewając pieśni robotnicze.

Proces Hraby.

Wiedeń. Wczoraj odbyła się rozprawa sądowa, której przedmiotem była skarga o obrazę honoru, wniesiona przez posła do Sejmu dolnoaustryackiego Hrabę przeciw budowniczemu Beneszkowi. Beneszek po znanem oświadczeniu Hraby, skierowanem przeciw niektórym członkom stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego, napisał do niego otwartą kartę, w której zarzucił mu, że albo został przekupiony, albo jest łajdakiem, wreszcie zagroził Hrabie, że go publicznie czynnie znieważy, jeżeli natychmiast nie zaskarży go o obrazę honoru. — Beneszka uznano winnym obrazy honoru i skazano na 500 koron grzywny, względnie 10 dni aresztu. W motywach oświadczył sąd, że co do zarzutu łajdactwa i groźby czynnego znieważenia dowód prawdy jest niedopuszczalny, co do przekupstwa zaś i tchórzostwa Hraby nie udał się.

Reforma procedury cywilnej.

Budapeszt. Wczoraj podczas rozprawy w Sejmie nad cywilną procedurą sądową minister sprawiedliwości dr Szekely, odpowiadając niektórym mowcom, podkreślił, że przedłożenie ma głównie na celu opiekę nad uczciwym handlem. Pierwotnie zamierzał minister wnieść specyalne projekty ustaw o uregulowaniu handlu ratami, wspieraniu dostaw i t. d., lecz na życzenie, z wielu stron wypowiadane, włączył te sprawy już do obecnego projektu. Mimo to nie zaniecha wniesienia jeszcze i tamtych ustaw, zapowiada też ustawę o niedozwolonej konkurencyi.

Uczczenie Tołstoja w rosyjskiej Radzie państwa.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady państwa nieobecną była cała prawica z wyjątkiem dwóch biskupów.

Prezydent Akimow wskazał na tragiczne okoliczności, wśród których zmarł Lew Tołstoj. Jeżeli się nie bierze pod uwagę politycznych i religijnych pism Tołstoja — mówił Akimow — które zostały przez prawosławny kościół i przez konserwatywne koła rosyjskie potępione, nie można zaprzeczyć, że inne dzieła Tołstoja uczyniły go znanym całemu światu i nieśmiertelnym. Ojczyzna odczuwa więcej niż obcy stratę tego geniuszu. Z uwagi napisanej na sprawozdaniu ministeryalnem znać głębokie ubolewanie cesarza. Byłoby nie na miejscu wydawać nad grobem Tołstoja sąd o jego samowolnych i niesamowolnych błędach. Mowca wzywa posłów, aby uczcili pamięć Tołstoja przez powstanie.

Zgromadzenie z wyjątkiem dwóch biskupów uczyniło zadość temu wezwaniu. Posiedzenie przerwano następnie na kilka minut.

Manifestacya z powodu zgonu Tołstoja.

Warszawa. Tow. dziennikarzy i literatów polskich wysłało depeszę kondolencyjną do Tow. literatów rosyjskich w Petersburgu i do hrabiny Tołstojowej.

Wiedeń. Komisya parlamentarna związku klubów czeskich i Stow. dziennikarzy „Concordia“ wysłały depesze kondolencyjne do hr. Tołstojowej.

Praga. Czeska Rada narodowa wystosowała do wdowy po Tołstoju i do Dumy pisma żałobne.

Sarajewo. Na początku wczorajszego posiedzenia Sejmu p. Majkicz wygłosił wspomnienie pośmiertne, poświęcone Tołstojowi. Przyjęto je oklaskami. — Na wniosek p. Grgica uchwalono wysłać depeszę kondolencyjną do Dumy rosyjskiej.

Proces o rozruchy w Moabicie.

Berlin. W procesie o rozruchy w Moabicie przesłuchiwano wczoraj dziennikarzy angielskich, którzy zostali wtedy zaatakowani przez policyę. Wachmistrze policyi, przesłuchani jako świadkowie, tłomaczyli się, że jadących automobilem dziennikarzy, uważali za przywódców demonstracyi. Dalszy ciąg rozprawy jutro.

Strajk.

Madryt. Urzędownie donoszą z Puebla, że strajk jest ogólny; tylko górnicy nie strajkują.

Z parlamentu tureckiego.

Konstantynopol. W Izbie atakowano wczoraj ostro rząd z powodu niedbalstwa, które spowodowało rozwleczenie cholery. — Wielki wezyr starał się udowodnić, że rząd spełnił swój obowiązek.

Reorganizacya armii tureckiej.

Ateny. (Ag. Havasa). W styczniu przybędzie tu francuski generał i oficerzy francuskiego sztabu generalnego, powołani do reorganizacyi armii greckiej.

Telegraf bez drutu.

Mikołajewsk (Syberya wschod.). Tutaj i w Petropawłowsku na Kamczatce otwarto stacye telegrafu bez drutu.

Niepokoje w Brazylii?

Berlin. (Doniesienie niemieckiego Towarzystwa kablowego). Prywatne depesze z Rio de Janeiro donoszą, że w mieście przyszło do poważnych niepokojów. Znajdujące się w porcie brazylijskim okręty wojenne sympatyzują z powstańcami. Szczegółów brak.

TEATR.

„Urzędnik“ komedya w 3 aktach Tad. Kannenberga.

Zapowiedź oryginalnej komedyi sympatycznego autora, który już dał się poznać na tej samej scenie, wywołała w Krakowie usprawiedliwione zainteresowanie. Wyrazem tego była zapełniona doszczętnie widownia teatru ludowego i nader życzliwe przyjęcie jakiego doznała sztuka urzędnika, który tym razem wprowadził na scenę dobrze sobie znane stosunki świata urzędniczego. Utwór p. Kannenberga jest lekką komedyą o silnie satyrycznem zabarwieniu. Zawodowi nasi komedyopisarze i literaci nader rzadko podejmują ten temat, gdyż nie znają świata biurokracyi i wewnętrznych jego stosunków, obcą im jest też sfera obserwacyi tego środowiska i jego typów tak niesłychanie podatnych do satyrycznego oświetlenia.

Radca pewnej instytucyi rządowej czy autonomicznej, stary biurokrata, będący właścicielem córki na wydaniu i syna gimnazyasty, ożenił się powtórnie z młodą osóbką, która jednakże przy boku starego męża, jak zwykle, nie znalazła szczęścia. W chwili wyjątkowej nudy przyjęła słodkie wynurzenia młodego urzędnika Olka, którego pan radca sam wprowadził w swój dom w nadziei, że młody urzędnik ożeni się z jego Andzią. Olkowi jednak bardziej się uśmiechał romans z ładną i zaniedbywaną panią radczynią, podczas gdy Andzia tymczasem flirtowała z jego kolegą biurowym, Frydem.

Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie domowy Sherlok Holmes w postaci gimnazyasty Tadka, który nagle przerwał czułe sam na sam Olka z macochą i poleciał w tej chwili z doniesieniem do ojca. Źle jednak na razie trafił, bo ojciec, zirytowany przyjazdem komisyi lustracyjnej, nietylko zbagatelizował doniesienie, ale w dodatku wymierzył mu po ojcowsku doraźną karę. Tymczasem pan central-inspektor, dokonawszy urzędowania, zjawił się w mieszkaniu radcy i w tonie na pół dyktatorskim polecił mu przyjąć do biura młodego swego krewniaka. Polecenie to, równające się rozkazowi, zniszczyło plan radcy, który owo miejsce od dawna rezerwował dla Olka, jako swego przyszłego zięcia. Ostatecznie sytuacyę ratuje Fred, który, nie czując powołania do urzędowania, rezygnuje z posady i tem samem ułatwia radcy wybrnięcie z kłopotliwej sytuacyi.

W budowie komedyi, która miejscami wpada w ton farsy, przejawia się zręczna obserwacya i doskonałe postawienie kilku figur i sytuacyj odbijających w karykaturze stosunki biurokratyczne. Te zalety znamionujące znaczny postęp w technice scenicznej, świadczą o pogłębieniu talentu autora, który tym razem dał rzecz zupełnie udatną.

„Urzędnika“ grano we wszystkich rolach bez zarzutu. Doskonałe tempo gry, ładne sylwetki typów, żywe „mise en scene“ złożyły się na całość zajmującą. Smiech rozlegał się gęsto, liczne sytuacye podkreślano oklaskami. W głównej roli bardzo interesującą figurę radcy stworzył p. Tatrzański zawsze sumienny i zawsze pomysłowy w zarysowywaniu postaci charakterystycznych. P. Bończa grał z dużem życiem i temperamentem, śmiało i błyskotliwie rolę Olka. Sentymentalnym Fredem był p. Szkudelski. Dużo wdzięku i prostoty wydobyła w roli Andzi p. Żarlińska. Bardzo sympatycznie przedstawiła się też po raz pierwszy występująca debiutantka p. Mirosławska w roli młodej małżonki p. radcy. Ujmująca powierzchowność, dobra dykcya, inteligentne akcenty w konwersacyi są dobremi sprzymierzeńcami adeptki i świadczą o zadatkach talentu, który ma podstawy rozwoju.

Obecnego autora, jak niemniej obu benefisantów, pp. Tatrzańskiego i Szkudelskiego, wywoływano wielokrotnie i wręczono im liczne upominki i kwiaty. *up.*

Zabójstwo.

Kraków, 24 listopada.

Wczoraj wieczorem spełnione zostało zabójstwo na Kazimierzu wśród następujących okoliczności: Przy budowie domu w ul. Brzozowej, zajęci byli jako pomocnicy murarscy 16-letni Jan Kościelniak i 15-letni Stanisław Tylko. — Między obu chłopcami od pół roku panowała nienawiść. Ciągle się z sobą kłócili i każdej chwili zanosiło się na bójkę.

Wczoraj około godz. 5 i pół popoł., wracali obaj wraz z kilku towarzyszami z pracy. Jak zwykle tak i tym razem idąc kłócili się i sprzeczali. Zniecierpliwiony wreszcie kłótnią tą Kościelniak uderzył Tylkę w twarz, na co ten odskoczył na bok, w mgnieniu oka dobył scyzoryka i nim mógł się ktoś z obecnych spostrzedz i walkę powstrzymać, uderzył go w piersi tak nieszczęśliwie, że przebił tętnicę główną. Kościelniak uszedł jeszcze dwa kroki i zawoławszy trzykrotnie: „Łapajcie go, wbił mi nóż w serce“, padł martwy na chodnik.

Na miejsce wypadku przybył lekarz miejsk dr Bernaciński. Zwłoki leżały na chodniku na wznak z odsłoniętą piersią, z której spływała kroplami krew. Naokoło zebrały się tłumy ludzi, żywo komentując zajście. Dopiero gdy nadje

U trumny Tołstoja.

Od niedzieli rano do wtorku leżało ciało Tołstoja w pokoju stacyjnym, w którym wyzionął ducha. Ubrane w czarną jedwabną szeroką koszulę, przysypane gałązkami choiny i późnych jesiennych kwiatów, które dzieci wiejskie pozrywały dla wielkiego starca, zwłoki te przez dwa dni i dwie noce otaczały tłumy włościan okolicznych. Szli oni z dalszych nawet stron z żonami i dziećmi, aby oddać ostatni pokłon zmarłemu nauczycielowi. Zebrany u stóp śmiertelnego łoża Tosłtoja tłum modlił się głośno. Ponure dźwięki pogrzebowej pieśni „Wiecznaja pamiatj“ rozlegały się co chwila. Mąci ich smutne harmonijne brzmienie tylko płacz i jęk wdowy hr. Tołstojowej. Usiadła ona u wezgłowia męża, z którym 48 lat życia szczęśliwego spędziła i nie rusza się z miejsca, zapatrzona w to spokojne, jak gdyby śpiące oblicze, którego twarde rysy śmierć jeszcze bardziej zaostrzyła. Lekarze obawiają się o zdrowie jej umysłu. Niema jednak nikogo, ktoby mógł oderwać ją od tego ciała i myśli w inną stronę skierować.

W niedzielę odbyło się w cerkwi ostapowskiej zwyczajne uroczyste nabożeństwo. Wbrew woli popa zmieniło się ono w nabożeństwo żałobne za Tołstoja. Wzięła w niem udział cała rodzina zmarłego, bawiący na stacyi od kilku dni gubernator rjazański ks. Oboleński i przybyli przyjaciele rodziny Tołstojów. Po nabożeństwie zebrani w cerkwi zaczęli domagać się, aby pop odśpiewał egzekwie za duszę zmarłego. Pop jednak pospiesznie zdjął z siebie ornat i wyniósł się z cerkwi cichaczem.

W poniedziałek wieczorem specyalnym pociągiem przywieziono z Moskwy trumnę dębową dla zmarłego. Natychmiast włożono do niej ciało i zamknięto wieko.

We wtorek wczesnym rankiem wyruszył specyalny pociąg ze zwłokami. Żandarmerya, która mimo interwencyi samego gubernatora Oboleńskiego, zachowywała się przez cały czas choroby Tołstoja bardzo szorstko i niechętnie wobec rodziny, zabroniła przewożenia zwłok przez Moskwę — jak to pierwotnie było w planie — obawiając się wielkich demonstracyj. Wskutek tego pociąg ze zwłokami skierowano na boczną stacyę Gorbaczowo, skąd przybył on wczoraj na stacyę Zasieki, oddaloną od Jasnej Polany o 3 wiorsty.

W Moskwie jeszcze w niedzielę zakupiono przeszło 10.000 biletów kolejowych do Zasieki, tak że w dzień pogrzebu musiano wyprawić kilkadziesiąt pociągów specyalnych, wiozących z Moskwy uczestników pogrzebu.

Sprawa pogrzebu chrześcijańskiego dla Tołstoja nie była jeszcze i po jego śmierci definitywnie załatwioną. Jeszcze w niedzielę przybyły do Ostapowa biskup rjazański Parfenij zapytywał rodzinę Tołstoja, czy umierając nie wyraził on żalu i skruchy. Widocznem było, że synod pragnie uchwycić się najbardziej błahego pozoru, aby wydobyć sie bez uszczerbku dla swej „powagi“ z fatalnego położenia. Jednakowoż rodzina dała Parfeniemu odpowiedź kategorycznie przeczącą. Wówczas biedny biskup spuścił do tego stopnia z tonu, że zapytał wprost, czy rodzina życzy sobie, aby Tołstoja pogrzebano z ceremoniałem kościelnym. Dopiero kiedy i na to pytanie otrzymał przeczącą odpowiedź, zatelegrafował do synodu, że znikła wszelka nadzieja pogodzenia zmarłego z cerkwią oficyalną.

Wówczas też w poniedziałek zebrał się synod na plenarne posiedzenie w Ławrze Aleksandrowskiej w Petersburgu, aby ostatecznie rozstrzygnąć sprawę. Przed posiedzeniem jeszcze Stołypin osobiście interweniował u metropolity Antoniusza, przedstawiając mu, że synod powinien ustąpić, ponieważ chodzi tu o powagę jego samego i rządu, a nie o Tołstoja. Interwencya ta jednak nie przyniosła żadnego skutku. Po czterogodzinnych naradach synod uchwalił wszystkimi głosami przeciw dwom utrzymać w mocy klątwę rzuconą na Tołstoja przed dziesięciu laty i jako niepoprawnemu odstępcy odmówić mu pogrzebu cerkiewnego.

W dniu onegdajszym wszystkie miasta rosyjskie przybrały żałobę. W teatrach prywatnych nie było przedstawień, w rządowych zaś sama publiczność urządziła manifestacye żałobne, powstając z miejść. Szkoły prywatne były również zamknięte, rządowe zaś świeciły pustkami, ponieważ młodzież z własnego popędu w dniu tym do szkoły nie przyszła.

chała trupiarka i zwłoki zabrała, tłumy zwolna rozeszły się.

Tymczasem zabójca porzuciwszy nóż — uciekł do Ludwinowa, do domu, gdzie najspokojniej zjadł kolacyę i nic nie mówiąc nikomu, położył się spać. Śpiącego też zastał wieczorem asesor gminny, który dowiedziawszy się o popełnionej zbrodni udał się do jego domu, aresztował go, poczem wraz z jego starszym bratem odprowadził do aresztów policyjnych pod telegrafem. Tam przesłuchiwał go do późnej nocy komisarz dr Jasieński i kanc. pol. Wyród.

Tylko, chłopiec mały, szczupły, robi wrażenie zupełnie zaniedbanego i duchowo i fizycznie. — Blondyn, nieczesany od szeregu tygodni, w podartem ubraniu, o wyrazie oczu tępym i bezmyślnym, przesłuchiwany na policyi, zeznawał apatycznie, nie zdając sobie sprawy z tego, że zabił człowieka.

Kronika.

Kraków, czwartek 24 listopada.

Kalendarzyk kościelny: Jana od Krzyża w. i Flory pm.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 09, zachód o godz. 3 m. 46, długość dnia godzin 8 min. 37.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zachmurzenie zmniejsza się, mierne wiatry, zimno; najpierw jeszcze brzydko, potem zwolna polepszenie.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Oblubienica morza“.

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): „Wenus w Krakowie“.

Uniwersytet lud.: Dr Kopera: „O rzeźbie włoskiej XV i XVI wieku“.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych od godz. 11 do 4 po poł.

Posiedzenie Rady m. Podgórza o godzinie 6 wieczór.

Odczyt prof. dra Zubrzyckiego w IX szkole T. S. L. (ul. Mikołajska l. 10) o godz. 2 po południu p. t. „O zabytkach starosłowiańskich“.

Teatr miejski we Lwowie: „Złoto Renu“.

Św. Mikołaj akad. Koła T. S. L. w Krakowie. Jako i w ubiegłych leciech, tako zasie i w tym roku 5 i 6 grudnia ku rozweseleniu a wdzięcznej pocieszə serc poczciwych ludzi czynić będzie św. Mikołaj po schludnych a mile uczynionych domeczkach Krakowa rozliczne wędrówki. Jakoteż i aniołek nadobny w jego św. pieczy towarzystwo mu trzymać będzie; nie dosyćci na tem, bo zasię i sprośny, a piekielnej mocy szatan za onymi świętymi kroczyć i swojemi krotochwilnemi sztuczkami będzie czasem na pokuszenie wodzić, a rozweselać. Coby zaś św. wędrownik snadnie nie zabłądził, a nie zmylił dróg swoich w Wielkim Krakowie, to znowuż trzeźwy, a wedle stanu i przemożenia swego strojnie odziany krakowski drużba onego świętego prowadzić, jako i w plecionej opałce przeróżne dary nosić będzie. A skoro ci zawitają do ciepłej izby, a popasą owi święci goście, jaka będzie rozkosz, a jaka pociecha, gdy owi przyrodzeni błazenkowie, a owe dziateczki wdzięczne przypadną, gdy jako ptaszęta około św. Mikołaja biegając, świrgotać, a około nich kuglować będą? A kiedy wedle zasług swych chędogie dary dostaną, jak tedy ku sobie rozkoszować, a uśmiechać będą.

Komitet uprasza zamawiać albo ustnie, codziennie od 1—2 po południu w akad. Kole T. S. L. (ul. Jabłonowskich l. 10, Dom akad. I p.) albo pisemnie z podaniem dnia i godziny.

Wieczorek Konopnickiej dla dzieci odbędzie się dnia 26 b. m. t. j. w sobotę w Czytelni dla kobiet imienia Słowackiego (A—B 45). Program wykonany siłami dziecięcemi. Wstęp dla dorosłych 50 hal., dla dzieci 30 hal. Początek o godz. 5.

Wiadomości osobiste. Prof. Napoleon Cybulski z okazyi 25-lecia pracy na katedrze uniwersyteckiej, został zamianowany członkiem honorowym Twa przyrodników im. Kopernika.

Odczyt Bolesława Limanowskiego. Dnia 27 b. m. w sali Muzeum techniczno-przemysłowego odbędzie się odczyt Bolesława Limanowskidgo p. t. „O powstaniu listopadowem“ na korzyść Oddziału młodzieży przy uniwersytecie ludowym.

Resursa urzędnicza urządza w sobotę 26 listopada wieczorek z tańcami (na św. Katarzynę). — Muzyka wojskowa. Początek o godzinie 8 wieczór. Zaproszenia wydaje sekretaryat Resursy w godzinach wieczornych.

Wieczornica kolarska w Sokole odbedzie się 26 b. m. Dla pań strój spacerowy. Początek o g. 9 wieczór.

Stow. kandydatów notaryalnych w Krakowie. Walne zgromadzenie odbędzie się 4 grudnia w lokalu Izby notaryalnej (św. Anny 5) o godzinie 4 po południu. Kandydaci notaryalni, nie będący dotąd członkami stowarzyszenia, mogą mimo to przybyć na zgromadzenie i przed rozpoczęciem obrad przystąpienie swe do stowarzyszenia zgłosić na ręce przewodniczącego.

„Żywy dziennik nr. 3“. Wiadomość, że Kazimierz Tetmajer, najwybitniejszy z współczesnych liryków polskich, przyrzekł osobisty współudział w „Żywym dzienniku nr. 3“, urządzonym na rzecz drugiej kolonii wakacyjnej szkół średnich Krakowa i Podgórza, wywołała niezwykłe zainteresowanie wśród kulturalnych sfer naszego miasta, co znalazło wymowny wyraz w tak licznie napływających zamówieniach biletów, że aula uniwersytetu, w której pierwotnie zamierzano urządzić „Żywy dziennik nr. 3“, nie pomieściłaby jego prenumeratorów. Wobec tego „Żywy dziennik nr. 3“ odbędzie się w sali Starego Teatru w poniedziałek dnia 5 grudnia o godz. 7 wieczorem. Oprócz zapowiedzianej już „Dumy o Czarnym Zawiszy“, przeznaczył Kazimierz Tetmajer dla fejletonu „Żywego dziennika“ napisany w ostatnich dniach wspaniały wiersz p. t. „Achilles“, który pięknością formy i głębią uczucia zajmie jedno z naczelnych miejsc wśród arcydzieł poety.

Bilety nabywać można kartą korespondencyjną pod adresem „Antoni Lekszycki, redakcya „Czasu“, ul. św. Tomasza l. 32“. Ceny biletów: fotel 5 kor., krzesło pierwszorzędne 3 kor., drugorzędne 2 kor., krzesło na galeryi 2 kor.

Koncert dla dzieci i młodzieży. Dotkliwie odczuwany brak w życiu kulturalnem Krakowa zostanie zapełniony. Chodzi o brak wykwintnej muzyki koncertowej, któraby byłaby dostępna dla szerszych, mniej nawet zamożnych kół mieszkańców naszego miasta. Czyniąc zadość żywo i powszechnie odczuwanej potrzebie, krakowski Instytut muzyczny, za staraniem Tow. pomocy naukowej dla Polek im. Kraszewskiego, urządza w sezonie bieżącym kilka koncertów popularnych, które połączą wysoki poziom artystyczny z bardzo niskiemi cenami wstępu. Pierwszy z nich będzie koncertem dla dzieci i młodzieży. W części pierwszej wystąpią uczniowie Instytutu muzycznego, w drugiej profesorowie, dając utwory łatwe i nadające się szczególnie dla młodych słuchaczy. Należy się spodziewać, że rodzice i wychowawcy skorzystają skwapliwie z niezwykłego wieczoru, który da zarazem sposobność usłyszenia tak pierwszorzędnych sił muzycznych, jak p. Czop-Umlaufowa, Kaufmanówna, Giebułtowski, Kopystyński, Raczyński, Świerzyński. Koncert odbędzie się w najbliższą niedzielę 27 listopada, w sali starego teatru, po południu. Cena wszystkich miejsc siedzących na sali i na galeryi: jedna korona. Bilety w księgarni p. Krzyżanowskiego.

Z klubu szermierzy piszą nam: Wraz z rosnącem zamiłowaniem do szermierki i wskutek tego rozszerzaniem się klubu, utworzyła się potrzeba otwarcia osobnych godzin dla członków więcej zaawansowanych w tym sporcie, oraz tych, którzyby ewentualnie brali udział w turnieju szermierki, co roku urządzanym na wiosnę przez praski klub „Riegel“. Na turnieju tym, który zgromadzi najlepsze siły amatorskie, będzie można przedstawić rezultaty dotychczasowej działalności krak. klubu. Zarazem wydział klubu na tej drodze uprasza wszystkich członków o regularne stawianie się na lekcye, gdyż tylko w ten sposób, przy sumiennej i wytrwałej pracy można się spodziewać osiągnięcia rezultatów dodatnich.

Obecna pora, gdy kończą się sporty letnie, a zimowe się jeszcze nie prędko rozpoczną, najlepiej sprzyja uprawianiu szermierki, która bez względu na zmiany temperatury i pogody daje zdrowy, intenzywny, a zarazem interesujący ruch przy przeważnie siedzącym trybie naszego życia. Po pewnym, stosunkowo krótkim czasie, członkowie urządzają spotkania między sobą, co daje sposobność do wzajemnej rywalizacyi, a zarazem więcej zajmuje, gdyż staje się pewnego rodzaju grą. Wpisy na członków przyjmuje kancelarya klubowa (Wolska 7, parter, na prawo) codziennie od godz. 6—9 wieczorem.

Esperanto. Otrzymujemy następujące pismo: W piątek 25 b. m. o godz. 7 wieczór odbędzie się w Towarzystwie „Esperanto“ przy ul. Floryańskiej 39, II p. doroczne zebranie członków powszechnego Związku esperanckiego. Celem tego Związku nie jest propaganda języka Esperanto, ale zapomocą tego języka międzynarodowego ułatwianie stosunków między członkami różnych narodowości. Ponieważ i Polacy biorą w stosunkach tych przez Ezperanto znaczny udział, chcę jako tut. zastępca tego Związku ze swej pracy złożyć sprawozdanie i najuprzejmiej proszę o łaskawe przybycie na to zebranie. Stan. Rudnicki.

Echa zajść na uniwersytecie. Ze Lwowa donoszą: Wszystkie akty i sprzeciwy oskarżonych o napad na uniwersytet ruskich studentów uniwersytetu odeszły już do wyższego sądu krajowego, gdzie załatwione będą dopiero za kilka tygodni.

Zabicie policyanta. Z Łodzi donoszą: We wtorek o godz. 8 wieczór na ul. Kątnej do przechodzącego policyanta Antoniego Rubaja, kilku napastników dało kilka wystrzałów rewolwerowych. Jedna z kul trafiła Rubaja w głowę i zabiła go na miejscu. Sprawcy zabójstwa zbiegli. — Zabójstwo to sprawiło w mieście sensacyę, tem większą, że na tej samej ulicy Kątnej, nieopodal miejsca zamachu mieszczą się koszary policyjne. Otoczono wojskiem i policyą całą dzielnicę fabryczną wokoło ul. Kątnej, dopełniając rewizyi i dokonywując aresztowań.

Samobójstwo adwokata. Z Gracu telegrafują: Na tutejszym cmentarzu żydowskim zastrzelił się wczoraj adwokat wiedeński dr Adolf Gutmann. Przyczyna samobójstwa nieznana. Przy samobójcy znaleziono kartkę ze wszystkiemi danemi co do jego osoby, oraz 150 K, przeznaczonych na koszta pogrzebu. — Gutmann urodził się we Lwowie, gdzie też ukończył studya; przed kilku laty przeniósł się do Wiednia.

Skazanie oszusta. Z Budapesztu telegrafują: Wiedeński handlarz papieru Geza Szell, który dopuścił się przed niedawnym czasem oszustw na sumę 300 000 K na szkodę pewnego Towarzystwa kredytowego i uciekł do Budapesztu, skazany został na rok więzienia.

Zazdrosny profesor. Profesor petersburskiej akademii sztuk pięknych Reklemiszew, kazał stróżom pociąć na kawałki i wyrzucić na podwórze rzeźbę ucznia tej akademii Nikitina. Za kompozycyę tę Nikitin uzyskał od akademii stopień „artysty-rzeźbiarza“. Reklemiszew powodował się podobno zazdrością.

Mianowania. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz nadał zwyczajnemu profesorowi lwowskiej techniki dr Placydowi Dziwińskiemu tytuł i charakter radcy dworu. Cesarz zamianował pierwszego prokuratora Jana Scherffa w Sanoku pierwszym prokuratorem w Samborze. Minister sprawiedliwości zamianował radcę sądu krajowego Władysława Dukla w Stanisławowie prokuratorem w Sanoku.

Zmarli:

W Warszawie zmarł ks. Sylwester Baranowicz, kanonik kapituły kujawsko-kaliskiej.

Z uniwersytetu ludowego.

Zarząd główny uniwersytetu ludowego w Krakowie ogłosił sprawozdanie ze swojej działalności i oddziałów prowincyonalnych. Sprawozdanie skreśliwszy obchodzoną w roku zeszłym uroczystość 10-lecia uniwersytetu ludowego w Krakowie, przedstawia prace zarządu, który uczestniczył w całym szeregu uroczystości narodowych i zebrań społecznych. Wiele trudności i przeszkód w roku zeszłym stanowiło zdobycie sali wykładowej. Pierwsze wykłady w hali zbożowej odbyły się w warunkach bardzo niepomyślnych, dalsze korzystały z sali Muzeum techn.-przemysłowego. Próba urządzania w sobotę po południu wykładów z demonstracyami kinematograficznemi w lokalu cyrku Edisona nie powiodła się ze względu na nieodpowiednią godzinę i niekorzystne dla wykładu warunki sali.

W r. szk. 1909/10 urządzono 155 wykładów z ogólną frekwencyą 17.532 słuchaczy w tem 4 wycieczki z 559 uczestnikami (t. j. o 8 wykładów i 4235 słuch. więcej niż w r. 1908/9). Wykłady układały się w 4 cykle. Z nich tylko jeden: „Wiek XVIII.“ stanowił większą całość (42 wykłady), cykl „Człowiek“ nie przybrał planowanych rozmiarów z powodu niespodziewanych wyjazdów prelegentów. Okoliczności przypadkowe przeszkodziły także rozwinięciu cyklu „Czasy Grunwaldu“. Frekwencya w sali głównej wykazuje znaczną przewyżkę kobiet (ponad 56%), wyższą, niż przeciętna dla ubiegłego dziesięciolecia (52%). Da się ona wyjaśnić nietylko przewagą młodzieży żeńskiej, nie otrzymującej wykształcenia w wyższych zakładach naukowych, lecz i przewagą odczytów z dziedziny literatury i sztuki, na które zazwyczaj kobiety liczniej uczęszczają.

Wykładów dzielnicowych odbyło się 93 więcej, z 5261 słuch. więcej, niż w roku ubiegłym. Główną przeszkodą w tej zdecentralizowanej działalności był brak odpowiednich lokalów: musiały się odbywać w ciasnych izdebkach, w restauracyach, w karczmie, co utrudniało, czasem uniemożliwiało pokazy.

Sprawozdanie przedstawia następnie sprawę kursów wieczornych i biblioteki. Nowy katalog będzie wkrótce wydrukowany. Biblioteczki ruchome rozwinęły się znacznie.

Dochody Tow. wzrosły, szczególnie w dziale ofiar i subwencyj. Na dochód oddziału krakowskiego wydział zamierza urządzić loteryę artystyczną na podobnych warunkach, jak loterya książkowa. Wniesiono już do ministerstwa skarbu podanie w tej sprawie. Ma być wydane 2000 losów po 1 K 20 hal. (co drugi los wygrywa). Na 1000 fantów złożą się dzieła sztuki czystej i stosowanej. Dotychczas wydział uzyskał wiele cennych darów, wśród nich oryginały St. Wyspiańskiego, Jacka Malczewskiego, Stanisława Dębickiego, Vlastimila Hofmana, Jana Bukowskiego, Wacława Żelechowskiego i in.

Druga część sprawozdania poświęcona jest oddziałom Tow. Oddział w Gorlicach urządził 10 odczytów z 1124 słuchaczami; oddział w Przemyślu liczy 191 członków; oddział w Rzeszowie urządził 22 wykładów z 4393 słuchaczami. Oddział w Wiedniu, istniejący od r. 1904, urządził cały szereg wykładów; brak jednak zainteresowania pracą oświatową wśród inteligencyi polskiej w Wiedniu, zmienny skład pracowników utrudnia działalność zarządu, niezmiernie doniosłą dla polskich warstw, pracujących na obczyźnie. W roku bieżącym powstały oddziały w Jaśle, w Krakowie (oddział młodzieży), w Tarnowie (urządzono 9 wykładów) i we Lwowie, gdzie przewodniczącym wybrano prof. politechniki, Tadeusza Wiśniowskiego i od 1 marca wygłoszono 19 wykładów.

Walne zgromadzenie zarządu głównego (oddziału krakowskiego) odbędzie się, jak donosiliśmy, 4 grudnia.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 23 listopada.

HOTEL KRAKOWSKI: Stefan Chrościejewski z Charkowa, Stanisław Mianowski z żoną z Meranu, Franciszek Nowogrodzki z żoną, Stefan Kulinowski z żoną z Warszawy, Józef Machnicki z Przeworska, Stefan Ciechanowicz z Dąbrowy Górniczej, Witold Wiszyński z Zawiercia, dr Stefan Marowski z Ropczyc, dr Stanisław Wilczyński z Rzeszowa, Wiktor Matczyński ze Lwowa, Jan Kanty Zieliński z Zakopanego, Marya Długoszewska z Przemyśla, Julia Mińska z siostrą z Kalinowa, Józef Kaczmarski z Saksonii, Bolesław Piątkowski z Herb, Stanisław Zelman z Chabówki, Antoni Bąkowski z Krakowa, Andrzej Dąbrowski z Ulanowa, Maryan Lisocki, Andrzej Nowak z Warszawy, Marceli Brühl z Witkowic, Roman Ranowski z Łodzi, Stanisław Uziębło z Wilna, Witold Porczyński z Płocka, Józef Lemm z Londynu, Antoni Fifka z Ostrawy, Emil Zeellner z Drohobycza, Roman Hojecki z Krzystojowy, Karol Krempel z Budapesztu.

HOTEL SASKI: W. Keip z Krefeld. B. Gross, H. Leichsenring z Lipska, A. Nawroczyński z Miechowa, St. Buchowiecki z Liwy, Wł. Jackowski z Częstochowy, M. Aussendorff z Katowic, E. Goldstein z Wrocławia, Wł. Małczyński z Król. Pol., St. Iwaszkiewicz z Olkusza, V. Ziegler z Witkowic, T. Sroczyński, W. Snitzer z Galicyi, M. Szymanowska z Zawiercia, A. Wohlmann, T. Prek ze Lwowa, A. Basset z Lyonu.

HOTEL BELVEDERE (pokoje od 2 koron. Łazienki. Restauracya i kawiarnia na miejscu): inż. Otto Neuman, Józef Panawetz z Wiednia, Feliks Przysiecki ze Lwowa, Józef Śnigły ze Stróż, M. Szimeczka z Litomerzyc, J. Rosenheim z Mor. Ostrawy, Karol Rotter z Pomendorf, Otto Miller z Mona hium, Wacław Szmid z Pardubic, Jakób Braumer z Chrzanowa, Antoni Pribek z Wiednia, K. Fniaczek z Jordanowa, Jan Kobiela z Żywca, Michał Stojęba z Karniowa, Leopoldyna Kościowa ze Lwowa, J. Weisman z Łańcuta, Emil Weihle z Kijowa.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 23 listopada. Losy: a) procent.: Austryackie zakładu kred. z obl. pro. z roku 1880 3-pro. 297·—. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-pro 278·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 293·75. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 2 7·35. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 116·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 30·50. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 528·50. Clary 40 złr. m. k. 212·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 117·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 114·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 85 50. Palffy 40 złr. 265·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 71·50. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 48·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 66·—. Salma 40 złr. m. 262·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 256·40. Tureckie oblig. prem. kolei pro. 257·—. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 53·50.

Berlin, 23 listopada. Austryackie banknoty 84·95. Spirytus —·—.

Paryż, 23 listopada. Renta 3-pro. 97·30. Mąka 37·80.

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 23 listopada. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 10. (Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 665 25, węg. Zakł. kred. 850 75, Anglobanku 314 50, Unionbanku 628 25, Länderbanku 528 —, Bankverein 553 25, Bodencredit 12 83. Galic. Banku hipotecz. 631 —, Kolei państwow. 749 25, kolei połudn. 115 50, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 51 6, kolei Czerniow. —·—, Alpiny 772 80, Rima Muranyi 676 50, Prag. Tow. żelazn. 26 20, Fabryki broni 734 —, Akcye tureckie tyt. 363 25, Gal. akc. Tow. kop. n. 812 —, Obl. węg. indemniz. 93 20, Renta majowa 93 10, Austr. renta koron. 93 05, Węgier. renta koron. 91 70, 56 letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 93 —, 4% Listy Banku hip. 93 15, 4¼% Listy Banku hip. 99 10, 5% Listy Banku hip. 110 50, 4% Listy Banku kraj. 93 80, 4½% Listy Banku kraj. 99 50, 4% Gal. Obl. propin. 93 —, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 10, 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —, Losy tureckie 237 50, Marki 117 63, Ruble 254 50, Rosyj. pożyczka 103 65.

Usposobienie: spokojne.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski